

Sygn. akt I C 1364/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2020 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: **sędzia del. Ewa Wiśniewska-Wiecha**

Protokolant: **st. sekr. sąd. Paulina Bondel**

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2020 roku w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) **S.A. z siedzibą w W.**

przeciwko **M. W. (1) i A. W.**

o zapłatę

1. uchyla nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 13 listopada 2018 roku wydany za sygn. akt I Nc 502/18 i oddala powództwo;
2. kosztami postępowania obciąża powoda w całości i zasądza od niego na rzecz pozwanych kwotę 11.584,00 zł (jedenaście tysięcy pięćset osiemdziesiąt cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazuje zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie, na rzecz pozwanych kwotę 250,00 zł (dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem różnicy pomiędzy pobraną, a należną opłatą sądową od zarzutów od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym.

Sygn. akt I C 1364/18

UZASADNIENIE

Pozwem z 27 września 2018 roku (...) S.A. z siedzibą w W. domagał się orzeczenia nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym, że pozwani – M. W. (1) oraz A. W. zobowiązani są zapłacić solidarnie na rzecz powoda kwotę 920.075,27 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania – w ciągu dwóch tygodni od doręczenia pozwanym nakazu zapłaty. W przypadku prawidłowego wniesienia przez stronę pozwaną zarzutów powód wniósł o orzeczenie wyrokiem we wskazanym powyżej zakresie oraz o zasądzenie na rzecz powoda od pozwanych zwrotu dalszych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając żądanie pozwu powód wskazał, że w dniu 16 stycznia 2007 roku zawarł z pozwanymi umowę o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) w kwocie 513.400 zł. Umowa przewidywała indeksowanie kredytu do waluty obcej – franka szwajcarskiego (CHF). Następnie powód podniósł, że pozwani nie wykonywali zobowiązania zgodnie z jego treścią, tj. zaprzestali spełniania świadczenia poprzez spłatę zobowiązania i tym samym naruszyli warunki zawartej umowy kredytowej. Pomimo wypowiedzenia umowy kredytu przez powoda oraz wystosowania przez niego przesądowego wezwania do zapłaty, pozwani nie zapłacili wymagalnych należności wynikających z zawartej przez strony umowy kredytowej. Zadłużenie na dzień wytoczenia powództwa wyniosło 239.921,58 CHF, co stanowi równowartość 920.075,27 zł wg kursu sprzedaży (...) (pozew – k. 4-6).

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu nakazowym z dnia 13 listopada 2018 roku Sąd nakazał, aby pozwani zapłacili solidarnie na rzecz powoda kwotę 920.075,27 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1

października 2018 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 18.701 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w terminie dwóch tygodni od doręczenia nakazu zapłaty albo wnieśli w tym terminie zarzuty (nakaz zapłaty – k. 59).

W zarzutach od nakazu zapłaty pozwani wnieśli o uchylenie nakazu zapłaty w całości i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając pozwani wskazali, że w chwili podpisywania umowy kredytowej wysokość zobowiązania była waloryzowana miernikiem wartości wyznaczanym swobodnie przez pozwanego, w związku z czym kwota kredytu oraz wysokość rat spłaty kredytu, a także zadłużenia z tytułu niespłaconego kredytu nie została określona w umowie, ani też nie została uzależniona od miernika obiektywnego, lecz została pozostawiona do swobodnego uznania pozwanego, który nie był ograniczony żadnymi postanowieniami umownymi lub ustawowymi. W konsekwencji, w ocenie pozwanych, umowa kredytu, na treści której oparł się Bank dochodząc swojej wierzytelności, jest nieważna. Ewentualnie pozwani wskazali, iż postanowienia tzw. klauzul waloryzacyjnych/indeksacyjnych należy uznać za abuzywne, co z kolei również skutkuje nieważnością całej umowy kredytowej na podstawie art. 58 § 1 i 3 k.c. (zarzuty od nakazu zapłaty – k. 70-203).

W piśmie procesowym z dnia 4 marca 2019 roku powód wniósł o utrzymanie w mocy nakazu zapłaty oraz podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie (pismo procesowe powoda – k. 578-622).

Pismem procesowym z 22 stycznia 2020 roku strona pozwana podtrzymała dotychczasowe stanowisko w sprawie (pismo procesowe pozwanych – k. 719-724).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 stycznia 2007 roku (...) Bank S.A. z siedzibą w W. (którego następcą prawnym jest powód (...) S.A. z siedzibą w W., dalej jako: Bank) zawarł z M. W. (1) oraz A. W. umowę o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) nr (...), waloryzowany kursem CHF. Cel kredytu został oznaczony jako budownictwo mieszkaniowe, zaś środki z udzielonego kredytu miały ulec przeznaczeniu na: zakup domu w budowie położonego na działce o nr (...) w miejscowości R., gmina N. (kwota 195.000 zł), częściowe refinansowanie kosztów zakupu ww. nieruchomości (kwota 22.434 zł), sfinansowanie kosztów dokończenia budowy domu (kwota 295.966 zł). Przedmiot umowy stanowiło udzielenie kredytu na łączną kwotę 513.400 zł. Zgodnie z tzw. klauzulą indeksacyjną kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji (tj. CHF) na koniec dnia 15 stycznia 2007 roku według kursu kupna waluty z tabeli kursowej Banku wyniosła 218.756,65 CHF (§ 1 ust. 1, 1A, 2, 3 i 3A umowy). Kwota kredytu wyrażona w walucie CHF jest określona na podstawie kursu kupna waluty CHF z tabeli kursowej Banku z dnia i godziny uruchomienia kredytu (§ 1 ust. 3a, § 7 ust. 1 umowy). Raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe są spłacane w złotych po uprzednim przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej Banku obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50 (§ 11 ust. 5 umowy). Wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo-odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej Banku, obowiązującym w dniu i godzinie spłaty (§ 13 ust. 5 umowy). Z chwilą wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności Banku z tytułu umowy kredytowej, zgodnie z § 16 ust. 3 umowy Bank dokonuje przeliczenia wierzytelności na złote po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej Banku z dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa (umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF z dnia 16 stycznia 2007 roku – k. 13-17).

W dniach 18 czerwca 2008 roku oraz 24 stycznia 2011 roku strony zawarły aneksy do umowy kredytu, zgodnie z treścią których kwota kredytu uległa podwyższeniu do wysokości 701.820,00 zł, tj. o kwotę 188.420,00 zł, zaś w całym okresie kredytowania, począwszy od dnia wejścia w życie aneksu nr 2, spłata rat będzie odbywała się bezpośrednio w walucie waloryzacji kredytu tj. w CHF bez przeliczania wysokości raty na złote (aneksy do umowy kredytu – k. 18-21).

W dniu 3 maja 2017 roku Bank wypowiedział pozwanym umowę kredytu informując, iż wypowiedzenie umowy oznacza obowiązek spłaty całego zobowiązania, tj. całości kapitału, odsetek, opłat i prowizji wraz z kosztami przeprowadzonych działań windykacyjnych w dniu następującym po upływie 30-dniowego okresu wypowiedzenia.

Wypowiedzenia doręczono pozwanym w dniu 24 maja 2017 roku (wypowiedzenia umowy kredytu wraz ze zwrotnymi potwierdzeniami odbioru – k. 22-27).

Pismem z dnia 6 lipca 2017 roku Bank skierował do pozwanych przedsądowe wezwanie do zapłaty kwoty 238.790,81 CHF w terminie 7 dni od daty doręczenia wezwania pod rygorem wytoczenia powództwa, a następnie skierowania sprawy na drogę postępowania egzekucyjnego. Pozwani nie odebrali przesyłek zawierających przedmiotowe wezwanie (przedsądowe wezwanie do zapłaty wraz ze zwrotnymi potwierdzeniami odbioru – k. 28-31).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, w tym zwłaszcza umowy kredytu, aneksów, dokumentów wewnętrznych pozwanego, a także na podstawie dowodu z przesłuchania pozwanych A. i M. W. (1) (zeznania pozwanych – k. 728v.-730) oraz jedynie w niewielkiej części na podstawie zeznań świadka M. T. (protokół przesłuchania w aktach I C 1072/18 - k. 937-939. Sąd w całości dał wiarę w/w dokumentom, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności, a Sąd nie miał podstaw do kwestionowania ich wiarygodności, bądź zawartej w nich treści z urzędu. Nadmienić należy, iż strony kwestionowały wyłącznie skutki prawne wynikające z przedłożonych do akt sprawy dokumentów. Podstawę ustaleń faktycznych stanowił również dowód z przesłuchania stron, ograniczony do przesłuchania pozwanych. Pozwana w zasadzie jedynie potwierdziła to, co zeznał jej mąż, jednak Sąd uznał zeznania pozwanych zasadniczo za wiarygodne. Opisałi oni przede wszystkim okoliczności, w jakich doszło do zawarcia umowy kredytowej z bankiem, wyjaśniając jednocześnie z jakiego powodu zdecydowali się na zaciągnięcie u powoda kredytu we frankach szwajcarskich, dlaczego uznali, że oferta powoda jest dla nich najkorzystniejsza. Pozwani przyznali także, iż zdawali sobie sprawę z ryzyka, jakie wiązało się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, jednak w niewielkim zakresie, co wynikało z zapewnień pracownika banku co do stabilności waluty i tego, że umowa we frankach jest najkorzystniejsza, co również Sąd uznał za wiarygodne. Za prawdziwe Sąd uznał też twierdzenia pozwanych, że nie mieli oni żadnego wpływu na kształt i brzmienie zapisów umowy. Oceniając wiarygodność przesłuchania, Sąd wziął pod uwagę, iż pozwani byli bezpośrednio zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy. Dokonując oceny treści wskazanych przez pozwanych, Sąd kierował się ich zgodnością z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

W ocenie Sądu zbędne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z przyczyn, dla których powództwo uwzględniono. Wniosek ten nie został uwzględniony, gdyż nie zmierzał do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, a to z uwagi na fakt, że sporna umowa okazała się nieważna, co eliminowało potrzebę ustalania ewentualnej wysokości roszczenia z pominięciem klauzul niedozwolonych, czy badania przez biegłego innych okoliczności przywołanych w zarzutach od nakazu zapłaty.

Opinie ekonomiczno-prawne zawarte w opracowaniu stanowią wyraz wiedzy specjalistycznej ich autorów i noszą pozór opinii biegłych, jednak ze względu na powstanie tych opracowań poza niniejszym procesem nie podlegają rygorom właściwym dla opinii biegłych (wymóg bezstronności biegłego, złożenia przyrzeczenia, możliwość weryfikacji opinii poprzez opinię uzupełniającą lub ustne wyjaśnienia). Pozostałe dokumenty przedkładane przez strony, w tym wypowiedzi różnych osób, czy podmiotów na tematy tzw. spraw frankowych, które nie zostały przywołane powyżej, nie miały znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy.

Sąd pominął również wnioski o zobowiązanie powoda do przedłożenia zarządzeń w sprawie organizacji procesu zarządzania ryzykiem walutowym oraz dokumentów transakcji zawartych na rynku międzybankowym w celu pozyskania finansowania we frankach szwajcarskich, ponieważ dowody te nie miały znaczenia dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W ocenie sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 69 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe (Dz. U. z 2019 r., poz. 2357) przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych

w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (ust. 1). Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje i warunki dokonywania zmian i rozwiązywania umowy (ust. 2).

Z powyższego wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną. Wynikająca z ustawy definicja tej umowy wskazuje, że jest ona umową dwustronnie zobowiązującą. Z jednej strony bank zobowiązany jest do udzielenia kredytu, a potem uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z drugiej kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, to znaczy dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu. Jak się przyjmuje w literaturze, kredyt bankowy to stosunek ekonomiczny pomiędzy bankiem a kredytobiorcą, którego istota polega na dostarczeniu przez bank określonej kwoty środków pieniężnych kredytobiorcy, pod warunkiem jej późniejszego zwrotu wraz z wynagrodzeniem dla banku w postaci odsetek, prowizji i opłat manipulacyjnych (tak R. Sikorski (red.), Prawo Bankowe. Komentarz, wyd. 1, Warszawa 2015 i cytowani przez niego Z. Ofiarski, Prawo bankowe, teza 1 do art. 69; W. Srokosz, Udzielanie, s. 217).

Ugruntowany jest pogląd, że o nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel (tak P. Machnikowski, komentarz do art. 58 k.c., wydawnictwo SIP Legalis). Tak też ujął to Sąd Najwyższy w uchwale z 12 października 2001 roku (III CZP 55/01, Lex nr 49101), w której czytamy, że art. 58 k.c. dotyczy tylko zgodności z ustawą i zasadami współzycia społecznego treści oraz celu czynności prawnej.

Powyższe przesądza o tym, że oceniając ważność czynności prawnej, nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania. W konsekwencji nie miało znaczenia czy kurs zastosowany przez Bank przy przeliczeniach wypłaconej kwoty kredytu na CHF i kursy użyte przy wyliczaniu kolejnych rat w okresie objętym sporem, były kursami rynkowymi, gdyż o ważności umowy orzeka się oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania.

Skoro pozwani w toku procesu podnieśli zarzut nieważności umowy, warto przypomnieć na czym polega umowa, a szerzej zobowiązanie. Stosownie do art. 353 § 1 k.c., zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Stosownie zaś do art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie, ani zasadom współzycia społecznego. Istotą umowy jest zatem złożenie przez strony zgodnych oświadczeń woli, których treść określa prawa i obowiązki stron. Umowa powstaje, gdy zostanie uzgodniony katalog istotnych dla danej umowy obowiązków stron i odpowiadających im uprawnień. W konsekwencji, nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to sprzeczne z naturą umowy.

Jak słusznie wskazała Agnieszka Pyrzyńska w Systemie Prawa Prywatnego (Prawo zobowiązań – część ogólna, tom 5, pod red. prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205), w sytuacji kiedy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze stron, powinno być ono w zasadzie oparte na obiektywnej podstawie, a nie pozostawione do swobodnego uznania strony, w przeciwnym razie zobowiązanie w większości przypadków byłoby nieważne. Gdyby bowiem wierzyciel miał dokonać oznaczenia świadczenia w sposób dowolny, byłoby to niezgodne z zasadami współzycia społecznego,

ponieważ nazbyt zagrażałoby interesom dłużnika. Z kolei pozostawienie dowolności dłużnikowi oznaczałoby całkowity brak jego związania, co byłoby sprzeczne z naturą zobowiązania i stanowiło naruszenie 353⁽¹⁾ k.c.

Przechodząc do bezpośredniej oceny podniesionego przez pozwanych zarzutu nieważności umowy, należy stwierdzić, że sprzeczne z istotą każdej umowy jest uzgodnienie przez strony, że o zakresie obowiązków jednej z nich zadecyduje na zasadzie swobodnego uznania druga strona w toku wykonywania umowy. Tak właśnie, w ocenie Sądu, stało się w przypadku spornego kontraktu.

Umowa nakładała na kredytobiorców obowiązek spłaty kredytu wraz z odsetkami, opłatami i prowizjami. W związku z tym, że strony uzgodniły, że zawierają umowę kredytu indeksowanego do waluty obcej, tj. franka szwajcarskiego, zgodnie z postanowieniami umowy kredytobiorcy przyjęli na siebie spłatę kwoty kredytu w CHF ustaloną w złotych polskich z zastosowaniem podwójnej indeksacji do waluty obcej (§ 1 ust. 3 i 3A w zw. z § 11 ust. 5 umowy). W przypadku określenia wysokości świadczenia w wyniku waloryzacji należy przyjąć, że miernik wartości służący tejże waloryzacji, powinien być określany w sposób precyzyjny, tzn. taki, aby możliwe było jego obiektywne oznaczenie. W przeciwnym razie nie zostanie spełniony wymóg oznaczoności świadczenia. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji, skutkowałoby w istocie brakiem określenia wysokości świadczenia.

Wysokość świadczenia kredytobiorców została określona w ten sposób, że kwotę kredytu w złotych przeliczano najpierw na franki szwajcarskie, po kursie wskazanym przez Bank, uzyskując równowartość kredytu wyrażoną w walucie obcej. Następnie – już bezpośrednio w celu określenia każdej kolejnej raty – przeliczano wskazywaną przez Bank kwotę w CHF na złotówki po kursach ustalanych przez kredytodawcę w jego tabeli kursów. Wskazania wymaga, że umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez Bank kursów w tabelach kursów obowiązujących w Banku. Wbrew sugestiom powoda z umowy nie wynikało, że kurs z tabel Banku ma być rynkowy, sprawiedliwy, czy rozsądny. Przepisy prawa także nie nakładały na powoda jakichkolwiek ograniczeń w tej mierze. Prawo nie zakazywało powodowi tworzenia dowolnej ilości tabel kursów walut obcych i zamieszczania w nich kursów uznanych za właściwe przez Bank. Z umowy nie wynikało również, aby kurs waluty wpisywany do tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu przeliczania całej kwoty kredytu na CHF, a następnie w dniu spłaty każdej kolejnej raty, musiał przybrać wartość rynkową, albo jakąkolwiek wartość możliwą do ustalenia i przewidzenia przez drugą stronę umowy. Umowa, w tym regulamin, nie przewidywały weryfikowalnych kryteriów, wedle których miałyby być ustalony kurs w tabeli. W ocenie Sądu bez znaczenia dla rozstrzygnięcia był opis, zawarty w treści pism procesowych powoda, w jaki sposób dokonywał on (jego zdaniem) określania kursów wpisywanych następnie do tabeli obowiązującej w Banku. Żadne ograniczenia swobody kształtowania kursu nie wynikały bowiem z umowy, zatem stosowanie jakichkolwiek praktyk w określaniu kursu waluty, było swobodną decyzją powoda jako kredytodawcy i w każdej chwili mogło być dowolnie zmienione.

Ponadto, w odniesieniu do argumentacji strony powodowej podnoszonej w toku niniejszego postępowania, wskazać należy, że ani umowa stron, ani przepisy prawa nie ograniczały powoda w możliwości prowadzenia różnych tabel kursów wymiany walut. Wiedzą powszechnie dostępną jest, że banki prowadzą inne tabele dla obrotu gotówkowego i bezgotówkowego. Nie ma żadnych przeszkód, aby tabele kursów w banku były prowadzone oddzielnie dla wymiany walut z udziałem konsumentów i oddzielnie dla wymiany walut z udziałem przedsiębiorców. Każdy bank, zatem również powód, może prowadzić oddzielną tabelę kursów wymiany walut dla potrzeb rozliczeń kredytów walutowych. Nie znajdowało oparcia w rzeczywistości zapatrywanie, że tabele kursów walut banków nie mogą być kształtowane dowolnie, gdyż są ustalane dla wszystkich transakcji wykonywanych przez bank, a co za tym idzie jakiegokolwiek jednostronne i arbitralne ustalanie kursów eliminowałoby możliwość efektywnego uczestnictwa banku w obrocie walutowym. Nie ma żadnych prawnych ani faktycznych przeszkód, pomijając swobodę w ustalaniu dowolnej ilości tabel dla różnych potrzeb, aby bank w przypadku uznania za potrzebne dokonał transakcji po kursach innych niż wskazane w jego własnych tabelach, co zresztą staje się faktem przy każdej transakcji dokonywanej z udziałem banku na znaczną kwotę waluty obcej. Oddzielną zaś kwestią jest to, że pomimo działania na konkurencyjnym rynku inne kursy wymiany walut stosują podmioty, których podstawowa działalność polega na wymianie walut, a inne te, dla których taka wymiana to tylko dodatkowa działalność. Te pierwsze faktycznie liczą się z konkurencją i dostosowują do sytuacji rynkowej. Inaczej jest z podmiotami, a do takich należą banki, dla których obrót walutami stanowi margines

działalności. Ostatnio wymienione podmioty mogą znacznie swobodniej kształtować stosowane przez nie kursy walut, gdyż ich globalna rentowność zależy od tego w niewielkim stopniu.

Świadczenie może być ustalone w ten sposób, że umowa wskazuje obiektywne podstawy do jego określenia. Tak jednak w przypadku przedmiotowej sprawy nie było. Kontrakt podpisany przez strony nie określał podstaw określenia świadczenia kredytobiorców. Kredytodawca mógł zatem dwukrotnie, w aspekcie kształtowania kursu, wpływać w sposób dowolny na wysokość świadczenia kredytobiorcy. Pierwszy raz przy wypłacie kredytu przeliczając kwotę udzielonego kredytu na CHF po kursie ustalonym przez siebie, zaś drugi przy ustalaniu wysokości poszczególnych rat.

Sąd wskazuje w tym miejscu, że świadomość stron nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy w kontekście jej zgodności/niezgodności z prawem, gdyż niezależnie od jej istnienia nieważna umowa nie staje się ważna. Nie ma zatem znaczenia czy pozwani rozumieli mechanizm indeksacji i zmiany wartości kapitału oraz rat na skutek zmiany kursu waluty. Gdyby samo objęcie świadomością przez strony postanowień umowy sprzecznych z ustawą czyniło je ważnymi, byłby to prosty sposób na obejście przepisów bezwzględnie obowiązujących.

Zasadniczą podstawą rozstrzygnięcia sądu było zatem skuteczne podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu nieważności umowy z dnia 16 stycznia 2007 r. o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF. Sąd dokonał takiego badania i przesłankowo w sprawie o świadczenie (zapłatę) ustalił, że przedmiotową umowę należało uznać za nieważną z uwagi na określenie w niej wysokości świadczenia kredytobiorców w sposób naruszający granice swobody umów, tj. przez przyznanie jednej ze stron prawa do określenia wysokości swojego świadczenia.

Brak określenia dokładnej i ściśle sprecyzowanej wysokości świadczenia kredytobiorców przesądzał o sprzeczności treści umowy z art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego. Zgodnie z ostatnim z wymienionych przepisów umowa o kredyt powinna w szczególności określać obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu, a co za tym idzie wysokość rat, w których kredyt ma być spłacony. Tego wymogu oceniana umowa nie spełniała. Warto w tym miejscu przywołać orzecznictwo Sądu Najwyższego, m.in. wyrok z 1 kwietnia 2011 roku (III CSK 206/10, Legalis nr 419249), w uzasadnieniu którego podniesiono, że jeśli świadczenie nie jest oznaczone, zobowiązanie nie istnieje. SN stwierdził nadto, że do istotnych elementów stosunku zobowiązaniowego należy obowiązek świadczenia, natomiast samo świadczenie jest jedynie realizacją tego obowiązku. Świadczenie musi być oznaczone, gdyż oznaczenie świadczenia w połączeniu z oznaczeniem sposobu zachowania się dłużnika, pozwala na ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego. Jeśli świadczenie nie zostanie oznaczone, nie można mówić o istnieniu zobowiązania ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego. Podobnie wypowiedział się SN w postanowieniu z 17 stycznia 2003 roku, III CZP 82/02, w którym stwierdził, że jeżeli brakujące essentialia negotii uzupełnił w umowie sam bank, to składając swoje oświadczenie woli kredytobiorcy nie objęli nim tych istotnych postanowień umowy i skoro nigdy nie wyrazili na to zgody, nie doszło do zawarcia umowy o kredyt. Przywołane orzeczenie dotyczyło niewpisania w dacie zawarcia umowy do jej treści kwoty udzielanego kredytu, która następnie została dopisana przez bank. W okolicznościach sprawy strony uzgodniły kwotę kredytu i wpisały ją do umowy. Nie doszło natomiast do uzgodnienia wysokości świadczenia kredytobiorców. Brak określenia tego świadczenia wynikał z pozostawienia bankowi swobody w określaniu kursów waluty, do której kredyt był indeksowany i nieokreśleniu wysokości części kapitałowej w poszczególnych ratach, co de facto uniemożliwiało wyliczenie wysokości każdej z rat. Umowa stron była zatem dotknięta brakiem sprecyzowania treści świadczenia kredytobiorców, a tym samym treści stosunku zobowiązaniowego.

W niniejszej sprawie będące przedmiotem sporu postanowienia umowy przewidywały, że kwota kredytu udostępniona będzie kredytobiorcy w złotych polskich oraz wprost określały wysokość udostępnianej kwoty. Kolejne postanowienia umowy przewidywały, że zwrot wykorzystanej kwoty nastąpi poprzez spełnienie świadczenia w złotych polskich. Jednak saldo zadłużenia, a więc kwota podlegająca zwrotowi, miała być wyrażona we frankach szwajcarskich, po przeliczeniu według kursu wskazanego w aktualnej tabeli banku. Umowa nie określała zatem wprost kwoty podlegającej zwrotowi, przewidując jedynie, że kwota ta zostanie ustalona w wyniku określonych działań arytmetycznych dokonywanych przy wykorzystaniu zmiennej, tj. kursu walut. Zauważyć trzeba, że kwota podlegająca

zwrotowi stanowi równocześnie podstawę do obliczenia drugiego ze świadczeń obciążających kredytobiorcę, polegającego na obowiązku zapłaty odsetek.

Oddzielnego omówienia wymaga kwestia zastosowania w spornej umowie mechanizmu indeksacji do waluty obcej. Jak już wspomniano, umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną. Elementami koniecznymi, essentialia negotii, umowy kredytu jest uzgodnienie kwoty kredytu oddawanej przez bank do dyspozycji kredytobiorcy i zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu tejże kwoty w oznaczonych terminach wraz z odsetkami. Analizowana umowa miała charakter umowy o kredyt złotowy z tym jedynie zastrzeżeniem, że waluta obca, frank szwajcarski, pełniła rolę miernika wartości świadczenia kredytobiorcy. Raty kredytu miały być spłacane w złotych polskich w kwotach odpowiadających wartości pewnej ilości waluty obcej. Waluta obca miała zatem stanowić miernik wartości świadczenia jednej ze stron umowy.

Dopuszczalność zawierania umów o kredyt w walucie polskiej indeksowanych, czy też denominowanych do waluty obcej, nie budzi wątpliwości. Stanowią o tym wprost art. 69 ust. 2 pkt 4a i art. 69 ust. 3 prawa bankowego. Przepisy te literalnie przewidują możliwość zawierania tego rodzaju umów. O tym, że umowa kredytu indeksowanego do waluty obcej mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353 k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego) wypowiedział się także Sąd Najwyższy w wyroku z 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14, Legalis 1450586. W orzeczeniu tym słusznie zwrócono uwagę, że kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej. Suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć bowiem inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. Innymi słowy, kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu (w chwili wykonania umowy przez bank), ale taka wykorzystana suma (w całości lub części) może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu. W uzasadnieniu wyroku z 24 maja 2012 roku Sąd Najwyższy stwierdził, że jest oczywiste, iż biorący kredyt z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa) ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waluty waloryzacji tego kredytu. Podobne ryzyko ponosi kredytodawca, który wprawdzie ma osiągnąć tylko zwrot kwoty udzielonego kredytu z odsetkami, ale w razie zawarcia klauzuli walutowej może poszczególne raty mieć większe po przeliczeniu, albo mniejsze, zależne od różnic kursowych (II CSK 429/11).

Fakt, że polski system prawny dopuszcza zawieranie umów o kredyt denominowany lub indeksowany, nie wyczerpuje jednak, zdaniem Sądu, problematyki zgodności z prawem każdej umowy o kredyt indeksowany. Rozważenia wymaga czy zawarcie umowy o konkretnym brzmieniu jest po pierwsze zgodne z naturą umowy o kredyt, po wtóre, czy określenie mechanizmu denominacji lub indeksacji spełnia cele, którym denominacja i indeksacja służą. Odnośnie natury umowy o kredyt, to – jak zostało już przytoczone – jej podstawowym elementem jest obowiązek przekazania przez bank kredytobiorcy ustalonej sumy środków pieniężnych, którą to sumę następnie kredytobiorca ma obowiązek zwrócić w ratach z odsetkami i prowizją. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w przytoczonych wyżej orzeczeniach, w przypadku kredytów indeksowanych bądź denominowanych suma rat w części kapitałowej może być wyższa lub niższa od kwoty udzielonego kredytu w zależności od zmiany kursu waluty. Nie można jednak wątpić, że obniżenie lub podwyższenie wspomnianej sumy nie może być tego rodzaju, że kwota kredytu i suma rat w części kapitałowej będą zupełnie innymi kwotami. Kredyt to bowiem przekazanie pewnej sumy i obowiązek jej zwrotu w częściach w postaci rat. Nie można twierdzić, że definicja kredytu zmieści w sobie stosunek prawny, który polega na przekazaniu kwoty „X” i ustaleniu, że zwrotowi będzie podlegała kwoty 5X lub 1/5X. Kwota pięć razy większa lub pięć razy mniejsza, to już bowiem nie jest ta sama kwota. Kiedy zatem na skutek indeksacji (lub denominacji) suma rat jest większa od przekazanej kwoty kredytu o 10 % lub mniejsza o owe 10 %, to ciągle mamy do czynienia z tą samą sumą, ale odpowiednio większą lub mniejszą. Należy jednak uznać, że – co nie wynika literalnie z brzmienia art. 69 prawa bankowego, a jest tylko implikacją ogólnych postanowień ustawy definiującej umowę kredytu – że denominacja lub indeksacja są dopuszczalne, ale tylko w zakresie, w jakim nie prowadzą do wyjścia poza granice definicji umowy kredytu i zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu kwoty zupełnie innej niż kwota kredytu.

Wyciągając konsekwencje z definicji umowy kredytu nie wydaje się zatem, aby można było przekonująco bronić poglądu, że umowa zobowiązująca bank do oddania do dyspozycji drugiej strony umowy kwotę „X” i zobowiązująca tę drugą stronę do zwrotu innej kwoty, na przykład kwoty 2X lub 3X (1/2X lub 1/3X) mogła być uznana za umowę kredytu. Nie ma przy tym znaczenia czy chodzi o dziesiątą część kwoty kredytu czy o dziesięciokrotność tej kwoty. Umowa tak skonstruowana, że za sprawą indeksacji, czy denominacji prowadziłyby do wyjścia poza ustawowe granice, że kredyt polega na przekazaniu do dyspozycji kredytobiorcy przez bank określonej kwoty, a następnie obowiązku kredytobiorcy zwrotu tejże kwoty w ratach i zastąpieniu tego postanowienia zasadą, że kredytobiorca otrzymując pewną kwotę środków pieniężnych jest obowiązany (może być zobowiązany) do zwrotu zupełnie innej kwoty, nie może być uznana za zgodną z ustawową definicją kredytu.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt okoliczności niniejszej sprawy wskazać należy, że zawarta przez pozwanych z powodowym Bankiem umowa, nie ograniczała w żaden sposób działania mechanizmu indeksacji w przypadku naliczania rat. Dopuszczała zatem sytuację, że bank oddając do dyspozycji kredytobiorcy kwotę „X” może otrzymać w zamian zwrot kwoty kilkukrotnie większej lub mniejszej, co staje się faktem przy kilkukrotnym wzroście lub spadku kursu waluty obcej, w porównaniu do kursu z dnia wypłacenia kredytu. W toku niniejszego postępowania pozwani podnieśli, iż przedmiot umowy kredytu stanowiła kwota 513.400 zł, zaś wartość przedmiotu sporu, określona przez Bank na potrzeby niniejszego postępowania opiewa na kwotę 920.075,27 zł. Powyższe żądanie strony powodowej, w ocenie Sądu godzi bezpośrednio w zasady współżycia społecznego i także z tej przyczyny zawarty przez strony stosunek obligacyjny, w postaci umowy kredytu, należy uznać za nieważny, na mocy art. 58 § 2 k.c. Zważyć w konsekwencji należy, że umowie o takiej treści w oczywisty sposób nie udaje się sprostać ustawowemu wymogowi oddania do dyspozycji kredytobiorcy i zwrotu bankowi tej samej kwoty kredytu.

Nie powinno również nasuwać wątpliwości, że mechanizm indeksacji, czy waloryzacji świadczenia umownego oparty na odniesieniu wartości tego świadczenia do waluty obcej, powinien zasadzać się na jasnym określeniu kursu tej waluty służącego do przeliczania. Jak wyraził to Sąd Najwyższy w wyroku z 19 grudnia 2017 roku (I CSK 139/17), przy waloryzacji nawiązującej do wartości waluty obcej istotne znaczenie ma zawsze odpowiednie określenie miarodajnego kursu tej waluty do waluty polskiej. Oceniana umowa tego wymogu nie spełniała. Uprawnienie do wskazywania kursu wymiany pozostawiono bowiem jednej ze stron umowy (bankowi), nie określając nawet kryteriów, jakimi należy się kierować przy ustalaniu owego kursu. Trudno uznać, że stosowanie w toku indeksacji do waluty obcej kursu, który według swego uznania wskazuje jedna ze stron umowy można uznać za miarodajny sposób określenia kursu waluty obcej na potrzeby indeksacji/denominacji. Warto dodatkowo zauważyć, że choć sporna umowa odnosiła się do waluty obcej jako do miernika wartości świadczenia, do zwrotu którego zobowiązani byli kredytobiorcy, to z przyczyn niewynikających z natury indeksacji, czy waloryzacji przewidywała dwa różne kursy waluty stosowane w trakcie jej realizacji, co dodatkowo wypaczało sens jej stosowania.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na samą funkcję indeksacji walutowej w umowie kredytu bankowego. Instytucja ta służyć ma przede wszystkim utrzymaniu wartości świadczeń w czasie, gdyż kredyt to zwykle umowa długoterminowa. Klauzule indeksacyjne mają na celu dostosowanie wartości świadczenia do zmian w sile nabywczej pieniądza i urealnieniu wartości świadczenia. Znacząca zmiana siły nabywczej pieniądza może bowiem prowadzić do pokrzywdzenia jednej ze stron stosunku obligacyjnego. Zabezpieczeniu się przed tym ryzykiem służy przewidziana w art. 358¹ § 2 k.c. możliwość stosowania tzw. umownych klauzul waloryzacyjnych (zob. Komentarz do k.c. pod red. Konrada Osajdy, teza 4. do art. 358¹ k.c.). Przedmiotem sporu był kredyt złotowy, z czego wynika, że w okolicznościach sprawy chodzić może o zmianę siły nabywczej złotego polskiego. Prawidłowo i zgodnie z prawem dobrany miernik wartości powinien zatem być tego rodzaju, aby w odniesieniu do stanu gospodarki pozwalał utrzymać wartość kwoty kredytu, która pozostaje do spłaty na realnym poziomie. Trudno uznać, że waloryzowanie kredytu złotowego do waluty, która zmienia kurs w oderwaniu od realnego stanu polskiej gospodarki, spełnia funkcje jakim ma służyć waloryzacja umowna. W latach poprzedzających zawarcie umowy, a zwłaszcza w okresie po jej podpisaniu, relacje franka szwajcarskiego do złotego odrywały się od realnych zmian w polskiej gospodarce. W czasie, kiedy waluta CHF zdrożała w relacji do złotówki dwukrotnie, żadnego porównywalnego wzrostu cen nie odnotowano na polskim rynku nieruchomości, wysokości cen innych produktów, płac, czy innego wskaźnika krajowej gospodarki. Indeksacja w

wersji zastosowanej w przedmiotowej umowie nie spełniała zatem swojej podstawowej funkcji. Jej instrumentalne użycie nie zmierzające do realizacji celu, któremu ta instytucja ma służyć, nie zasługiwało zatem na ochronę.

Stosownie do art. 58 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (§1). Nieważna jest także czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (§2). Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (§3).

W świetle okoliczności niniejszej sprawy Sąd nie miał wątpliwości, że bez omówionych w dotychczasowych rozważaniach postanowień o umożliwieniu kredytodawcy kształtowania wedle jego woli w trakcie wykonywania umowy wysokości świadczenia kredytobiorców, a zwłaszcza bez klauzuli indeksacyjnej, sporna umowa nie zostałaby zawarta. Była ona zatem w całości nieważna. W tym miejscu warto przywołać słuszne zapatrywanie, że choć ograniczenia swobody umów obowiązują z mocy prawa, to faktycznie nie wywołają skutku prawnego, jeśli żadna ze stron umowy jej nie zakwestionuje. W konsekwencji np. kontrakt sprzeczny z ustawą może zostać zawarty i być wykonywany tak długo, jak obie strony się na to godzą i żadna nie wystąpi do sądu o stwierdzenie nieważności tej umowy ze względu na naruszenie art. 353¹ k.c. (zob. Komentarz do k.c. pod red. Konrada Osajdy, teza 38. do art. 353¹). Wynika stąd, że wieloletnie wykonywanie przez strony spornej umowy, nie stanowiło przeszkody do badania jej ważności i ostatecznie ustalenia przesłankowo, że była ona nieważna.

Powód w toku sprawy podnosił, że o nieważności spornej umowy trudno mówić w sytuacji, gdy sam ustawodawca nowelizując prawo bankowe i uchwalając tzw. ustawę antyspreadową zmierzał do utrzymania umów o kredyt indeksowany lub denominowany do walut obcych. Ze stanowiskiem tym nie było można się zgodzić. Ustawą z 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r., nr 165, poz. 984), zwaną ustawą antyspreadową, do prawa bankowego został wprowadzony m.in. art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Z treści przywołanego przepisu wynika, że obligował on strony umów o kredyt do zastosowania omawianej wyżej zasady określania w umowie wysokości świadczeń obu stron, ewentualnie wskazywania podstawy do ich obliczenia, która to zasada wynika z natury każdej umowy i była już zapisana w dotychczasowych przepisach k.c. W zakresie ustalania kursów walut wymaga ona, aby umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska zawierała szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasady przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Wyartykułowanie we wspomnianej nowelizacji opisanego wyżej obowiązku, który i tak wynikał z przepisów ogólnych dotyczących zobowiązań, nie skutkowało sanowaniem wadliwości umów o kredyt indeksowany lub denominowany wcześniej, ani później zawartych z naruszeniem konieczności określenia w umowie świadczeń obu stron. Potwierdzała ona jedynie, niebudząca zresztą większych wątpliwości, dopuszczalność zawierania umów o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej.

Wspomniana nowelizacja dotyczyła tylko jednego z elementów umowy kredytowej, a mianowicie zasad określania sposobów i terminu ustalania kursów waluty, do której kredyt jest denominowany. Innych elementów tej umowy wspomniana zmiana przepisów nie dotyczyła i z tego względu nie mogła wpłynąć na ważność/nieważność żadnej konkretnej umowy jako całości. Za poglądem, że wejście w życie ustawy antyspreadowej nie spowodowało, że zamieszczone w umowie kredytowej klauzule waloryzacyjne, nieokreślające szczegółowo sposobu ustalania kursu waluty waloryzacji, przestały być abuzywne, opowiedział się m.in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 14 grudnia 2017 roku (I ACa 447/17, Legalis nr 1713633).

Podsumowując należało uznać, że umowa zawarta przez pozwanych z powodowym bankiem z 16 stycznia 2007 roku była nieważna z uwagi na dwie jej istotne wady prawne. Po pierwsze w umowie brak było określenia wysokości świadczenia, do spełniania którego zobowiązani byli kredytobiorcy, to jest nie określono kwot rat, w których miał być spłacany kredyt, ani obiektywnego i weryfikowalnego sposobu ich ustalenia. Po wtóre treść umowy była sprzeczna z art. 69 prawa bankowego w tym aspekcie, że zastosowany w umowie sposób indeksacji powodował, że kredytobiorcy mogli być – i w okolicznościach sprawy byli – zobowiązani do zwrócenia bankowi kwoty innej niż kwota przekazanego im wcześniej kredytu. Zastosowana konstrukcja indeksacji obarczona była więc taką wadą, która ostatecznie dyskwalifikowała umowę i doprowadziła do jej nieważności. Przyczyną wadliwości umowy był narzucony przez bank sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, a w konsekwencji i wysokości odsetek – a więc głównych świadczeń kredytobiorcy. Ustalenie ich wysokości wiązało się z koniecznością odwołania się do kursów walut ustalanych przez bank w tabeli kursów. Tymczasem ani umowa, ani inne wzorce umowne stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały prawidłowo zasad ustalania tych kursów. Kwota więc podlegająca zwrotowi nie jest w umowie ściśle oznaczona, jak również nie są wskazane szczegółowe, obiektywne zasady jej określenia. Zawarta w umowie regulacja dotycząca zasad ustalania kursów stwarza jedynie pozór jej ustalenia. Bank może zatem w zasadzie dowolnie określić kursy walut w Tabeli kursów, a następnie przy ich wykorzystaniu jednostronnie określić kwotę (we frankach), którą kredytobiorca ma zwrócić. Następnie, w trakcie określania wysokości świadczenia spełnianego przez kredytobiorcę, powtórzona zostanie zbliżona operacja – bank w oparciu o ustalony przez siebie kurs określi wysokość świadczenia kredytobiorcy wyrażonego w złotych polskich. Takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego narusza jego istotę, gdyż wprowadza do stosunku zobowiązaniowego element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody jednej ze stron.

Niezależnie od powyżej poczynionych ustaleń, Sąd postanowił odnieść się do zarzutu strony pozwanej dotyczącego abuzywności klauzul waloryzacyjnych znajdujących się w zawartej przez strony umowie kredytu. Zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§2) Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym kto się na to powołuje (§4).

Na wstępie niniejszych rozważań wskazać należy, iż bezsporną okoliczność stanowi status pozwanych, jako konsumentów. Zgodnie z art. 22¹ k.c. i zawartej w nim definicji legalnej konsumenta, w stosunkach cywilnoprawnych za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Bez wątplenia pozwani są osobami fizycznymi, którzy dokonali z powodem (Bankiem – przedsiębiorcą) czynności prawnej polegającej na zawarciu stosunku obligacyjnego, w postaci umowy kredytu. Z kolei cel kredytu, określony w rzeczonyj umowie, jednoznacznie wskazuje, iż zaciągnięcie kredytu nie wiązało się bezpośrednio ani z działalnością gospodarczą ani z działalnością zawodową żadnego z pozwanych. Cel kredytu stanowił bowiem zakup nieruchomości, refinansowanie kosztów tego zakupu, a także dokończenie budowy domu znajdującego się na zakupionym gruncie.

W niniejszej sprawie należało zatem ocenić, czy zawarte w umowie klauzule walutowe kształtują prawa i obowiązki pozwanych w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Podkreślić trzeba, że sprzeczne z dobrymi obyczajami są przede wszystkim działania niezgodne z zasadą równorzędności stron kontraktujących. Rażącem naruszeniem interesów konsumenta jest z kolei nieusprawiedliwiona dysproporcja praw czy obowiązków na jego niekorzyść w stosunku obligacyjnym. Wspólną cechą wyżej wskazanych przesłanek jest nierównomierne rozłożenie praw, obowiązków, czy ryzyka między stronami prowadzące do zachwiania równowagi kontaktowej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04, Legalis numer 71468). Działanie wbrew dobrym obyczajom, w zakresie kształtowania

treści stosunku obligacyjnego, oznacza natomiast tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron stosunku umownego. W stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerść, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Tym wartościom bowiem powinny odpowiadać zachowania stron stosunku zobowiązaniowego. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z wyżej wymienionymi wartościami kwalifikować należy zawsze jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, w rozumieniu przepisu art. 353¹ § 1 k.c. Sąd jest zatem bada czy konkretne klauzule umowne przekraczają granice rzetelności kontraktowej określone przez ustawodawcę w odniesieniu do kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 27 listopada 2015 roku, I CSK 945/14, z dnia 30 września 2015 roku, I CSK 800/14, z dnia 13 sierpnia 2015 roku, I CSK 611/14, z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04, z dnia 03 lutego 2006 roku, I CK 297/05, z dnia 08 czerwca 2004 roku, I CSK 635/ a także Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyrokach z dnia 18 czerwca 2013 roku, VI ACa 1698/12, Legalis numer 1049486, z dnia 30 czerwca 2015 roku, VI ACa 1046/14 i z dnia 11 czerwca 2015 roku, VI ACa 1045/14).

W ocenie Sądu, w okolicznościach niniejszej sprawy uznać należy, że postanowienia przedmiotowej umowy kredytowej, w zakresie w jakim przewidują przeliczanie należności kredytowych według kursów ustalonych w tabeli sporządzanej przez Bank, kształtują prawa i obowiązki pozwanych – konsumentów, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Zdaniem Sądu Bank wprowadzając klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w sporządzanych przez niego tabelach, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego do waluty CHF i wysokości całej wierzytelności. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, że tabele kursów walut nie są przez powoda sporządzane specjalnie na potrzeby waloryzacji świadczeń określonych kredytobiorców, ale mają generalny charakter i odnoszą się do całej działalności banku. Istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy jest bowiem to, że waloryzacja rat kredytów udzielanych na podstawie analizowanej umowy o kredyt odbywa się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez powoda. Nie ma zatem znaczenia to, że te same tabele bank wykorzystuje też w innych sferach swojej działalności, a nie tylko do waloryzacji kredytów.

W przypadku określenia wysokości świadczenia przyjąć należy, że miernik wartości służący waloryzacji powinien być określony w sposób precyzyjny. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji, skutkuje w istocie brakiem uzgodnienia tego elementu umowy.

W przedmiotowej sprawie wysokość świadczenia określona została w ten sposób, że kwotę kredytu przeliczano najpierw ze złotych polskich na franka szwajcarskiego, po kursie wskazanym przez bank (uzyskując równowartość kredytu w walucie obcej), a następnie, bezpośrednio przy określaniu każdej kolejnej raty, przeliczano wskazywaną przez bank kwotę CHF na złotówki po kursach ustalanych przez bank na podstawie jego tabel. Na mocy powyższych postanowień to powód mógł zatem jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorców, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia pozwanych. Umowa o kredyt nie precyzuje bowiem sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została pełna dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty wyrażone były w CHF.

W tym miejscu można przywołać wyrok z dnia 27 grudnia 2010 roku w sprawie o sygn. akt XVII AmC 1531/09, w którym Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie w ramach kontroli abstrakcyjnej uznał za niedozwolone i zakazał wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia zawartego we wzorcu umowy o nazwie „umowa o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF” o treści: „Raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg. kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50” – jednakowo brzmiącej z treścią

analizowanego w niniejszej sprawie postanowienia umownego. Z kolei Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 07 maja 2013 roku (VI ACa 441/13, Legalis numer 1049239) oddalił apelację banku, wskazując w uzasadnieniu, że o abuzywności spornego postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez Bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF. To właśnie w tym mechanizmie Sąd Apelacyjny dostrzegł sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta, który nie ma możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji – w tym wysokości wymagalnych rat kredytu – i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku. Sąd Okręgowy w pełni podziela przedstawioną przez Sąd Apelacyjny argumentację.

Odnosząc się natomiast do ustalenia charakteru klauzuli ubezpieczenia niskiego wkładu (...) wynikającej z umowy kredytowej zawartej między stronami, wskazać należy, że przedmiotowe postanowienie (zawarte w § 3 ust. 3 umowy) nie zawiera dostatecznych informacji pozwalających na uzyskanie przez konsumenta (pозwanych) wiedzy, co do tego jak faktycznie kształtują się koszty ubezpieczenia, które w ostatecznym wyniku musi ponieść kredytobiorca oraz jak długo będzie on obowiązany refundować je pozwanemu jeżeli w ciągu 36 miesięcy nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem. W przedmiotowej umowie brak było definicji wkładu wymaganego oraz określenia zdarzeń pozwalających ustalić moment zakończenia umowy ubezpieczenia przed upływem maksymalnego łącznego okresu ubezpieczenia (108 miesięcy).

Na podstawie zawartej w umowie kredytowej umowie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego pozwani mieli ponosić obowiązek (ciężar) pokrycia kosztu ubezpieczenia, nic dzięki temu nie zyskując. W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że występuje w tym przypadku nierównoważność świadczeń sprzeczna z naturą umów wzajemnych. Warunki ubezpieczenia były pozwanym nieznanymi, nie mieli oni żadnego wpływu na ich ustalanie, ani też nie mogli zawrzeć umowy ubezpieczenia z innym towarzystwem ubezpieczeniowym.

Przy tak skonstruowanej umowie A. i M. W. (2) mogli odnieść wrażenie, że dzięki umowie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (koszt zawarcia której ponosili) w sytuacji wystąpienia zdarzenia ubezpieczeniowego (braku spłaty kredytu) byli zwolnieni (także następnie wobec ubezpieczyciela) od części zobowiązania kredytowego pokrytego przez zakład ubezpieczeń w ramach wypłaconego bankowi odszkodowania. Na takiej bowiem zasadzie działają inne ubezpieczenia stosowane powszechnie w umowach, na przykład ubezpieczenie nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych. W przeciwieństwie jednak do tzw. ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ubezpieczenie nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych zabezpiecza obie strony umowy - w przypadku zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego, np. zniszczenia nieruchomości, pozwany ma zagwarantowane uzyskanie wypłaconej kwoty ubezpieczenia, ale wypłacona kwota mniejsza zobowiązania powoda z tytułu spłaty kredytu. Tego typu ubezpieczenie ma charakter równoważny i zabezpiecza interesy obu stron. W przeciwieństwie do powyższego przykładu ubezpieczenie niskiego wkładu własnego ma charakter wprowadzający w błąd, gdyż nie jest żadnym ubezpieczeniem na rzecz powoda, lecz wyłącznie dodatkową opłatą z tytułu udzielonego kredytu, z której korzyści przypadają wyłącznie pozwanemu. Z tego powodu słusznie tego typu „ubezpieczenia” są konsekwentnie uznawane przez sądy za niedozwolone postanowienia umowne (por. Sąd Okręgowy w Łodzi: wyrok z 26 czerwca 2014 r., III Ca 576/14, z 9 grudnia 2015 r., III Ca 391/16, z 12 sierpnia 2016 r., V Ca 2708/15; Sąd Okręgowy w Warszawie: z 21 września 2016 r., XXVII Ca 2274/16, z 22 września 2016 r., XXVII Ca 3015/16, z 5 października 2016 r., XXVII Ca 3047/16).

Fakt, że klient znał treść danego postanowienia i rozumiał je, w dalszym ciągu nie przesądza o tym, że zostało ono z nim indywidualnie uzgodnione. Korzyść z zawartej umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego była wyraźnie jednostronna. Jedynie bank udzielający kredytu korzystał z ochrony ubezpieczeniowej wynikającej z zapisów umownych dotyczących (...), a jednocześnie nie ponosił żadnego ryzyka związanego z kosztami z tego tytułu. Stanowi to rażący przypadek przerzucenia na konsumenta kosztów i ryzyka prowadzonej działalności gospodarczej. Takie ukształtowanie zapisów umownych dotyczących (...) niesie za sobą w konsekwencji to, że nie mogą one wiązać

kredytobiorcy z mocy prawa. W związku z tym opłaty pobrane w ramach ubezpieczenia niskiego wkładu własnego są opłatami uiszczonymi przez klientów nienależnie.

Brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem umownym, o którym mowa w art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c., oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Kwestia ta nie budzi wątpliwości i jest zgodna z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Z niego wynika zaś, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 13/93, warunek umowny, którego nieuczciwy charakter stwierdzono, należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, a świadczenie spełnione (nadpłacone) przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego, jest nienależne. klauzule indeksacyjne określają wprost główne świadczenia stron, a nie tylko kształtują mechanizm waloryzacyjny tych świadczeń. Klauzule indeksacyjne odwołujące się do tabel kursowych powoda i sam mechanizm indeksacji, są niewątpliwie niewiążące dla konsumentów, gdyż nie są zredagowane w sposób jednoznaczny, precyzyjny i zrozumiały, w związku z tym umowa nie mogłaby i z tego powodu nadal obowiązywać, bo usunięcie klauzuli indeksacyjnej spowodowałoby zmianę charakteru umowy. Nawet więc gdyby odrzucić argumentację sądu dotyczącą nieważności bezwzględnej spornej umowy, to również z tych przyczyn związanych z klauzulami niedozwolonymi występującymi w umowie, po ich wyeliminowaniu, nie można by było jej wykonywać. Należy jednak podkreślić, że rozważania dotyczące abuzywności postanowień umownych, mają jedynie charakter poboczny w niniejszej sprawie.

Konkludując zważyć należy, że nieważność umowy nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF zawartej przez strony skutkowało oddaleniem powództwa Banku w całości, jako oczywiście bezzasadnego, gdyż powód dochodził swoich roszczeń właśnie z tej nieważnej – jak ustalił sąd – umowy. Na marginesie Sąd wskazuje, iż skutek rzeczoności ustalenia, odniesienie się do zarzutu strony pozwanej, w przedmiocie przedawnienia dochodzonego przez Bank roszczenia, stało się bezprzedmiotowe. Mając to na uwadze Sąd, działając na podstawie art. 496 k.p.c., w pkt. 1. sentencji wyroku uchylił nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym z dnia 13 listopada 2018 roku, sygn. akt I Nc 502/18 i oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt. 2. wyroku, działając na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Na niezbędne koszty procesu, poniesione przez stronę pozwaną, składają się: wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika (10.800 zł – ustalone na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym w dacie wytoczenia powództwa), uiszczona sądowa opłata od zarzutów od nakazu zapłaty (750 zł) oraz uiszczona opłata skarbowe od udzielonego pełnomocnictwa (34 zł).

W pkt. 3. wyroku Sąd, działając na podstawie art. 80 ust. 1 u.k.s.c., nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądowi Okręgowemu w Warszawie, na rzecz pozwanych, kwotę 250 zł tytułem różnicy pomiędzy pobraną, a należną opłatą sądową od zarzutów od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym.